

## Profesorski plagiat przed sądem

Autor tekstu: **Marek Wroński**

**P**aul Boudreau był kierownikiem Działu Kontroli Produkcji firmy Nortel, gdzie wytwarzano komputerowe układy scalone. W 1988 rozpoczął wieczorowe studia magisterskie na Wydziale Administracji Uniwersytetu w Ottawie. Na III roku studiów wybrał przedmiot wytwarzanie elektronicznych układów scalonych. Zajęcia prowadził prof. Jim-Ming Lin. Polegały one na cotygodniowych konsultacjach. Do zaliczenia konieczne było napisanie pracy semestralnej. Boudreau wybrał temat „Produkcja układów scalonych do telefonów”. Przeanalizował cykl produkcji w dwóch zakładach swojej firmy, by odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się one różnią. Odkrył, że główną przyczyną jest nieterminowa dostawa materiałów. Pracę oddał profesorowi w sierpniu 1991 w maszynopisie oraz na dyskietce (bez wykresów i tabel). Dostał zaliczenie i o pracy zapomniał.

We wrześniu 1992 natknął się w księgarni na skrypt prof. Lina. Była tam jego praca, ale bez podanego nazwiska. Dowiedział się także, że prof. Lin zgłosił tę pracę na konferencję w Nowym Orleanie. Tytuł był inny, ale tekst identyczny. Brakowało wykresów i tabel. Jako autorzy widnieli: prof. Lin oraz prof. Chang z Michigan.

Oburzony Boudreau złożył pisemną skargę dziekanowi, iż prof. Lin popełnił plagiat, zarówno w skrypcie, jak i w doniesieniu konferencyjnym. Zażądał spotkania z profesorem. Ten ostatni po powrocie z konferencji zadzwonił do niego wspominając, iż planuje pracę Boudreau opublikować.

Na początku grudnia 1992 od dziekana przyszło pismo, że po przeprowadzeniu dochodzenia jasne jest, iż prof. Lin popełnił błąd, „zapominając” o jego nazwisku w doniesieniu konferencyjnym. Jednak błąd naprawił, kiedy podczas wygłaszania referatu w Nowym Orleanie wspomniał, iż współautorem jest student. Zwrócono profesorowi uwagę, aby w przyszłości był bardziej uważny. Na zarzut plagiatu dziekan nie zareagował.

W 1993 Paul Boudreau otrzymał dyplom ukończenia studiów magisterskich.

W kolejnym wydaniu skryptu nazwisko byłego studenta już się pojawiło, ale zapisane błędnie. Błędnie wydrukowano je także w tomie prac z konferencji. Mocno poirytowany Boudreau zdecydował się sprawę oddać do sądu. Na początku marca 1997 niecodzienny proces o plagiat stanął na wokandzie. Współoskarżonym był też uniwersytet, który wydał skrypt.

44-letni Lin oświadczył, że czuje się pełnoprawnym współautorem pracy i nie jest plagiatorem. To on był pomysłodawcą tematu oraz włożył wiele wysiłku w poprawę pracy. Wcześniej uzgodnił ze studentem, że pracę razem wydrukują. Pominięcie nazwiska tłumaczył nawalem spraw bieżących. Maszynopis miał trafić do studenta do aprobaty, jednak sekretarka, bez jego wiedzy, wysłała maszynopis do komitetu organizacyjnego konferencji. Nazwisko prof. Changa dodał, bowiem w czerwcu 1991 konsultował z nim zawartość pracy pocztą elektroniczną. Nie potrafił wyjaśnić, jak to się stało, że usunął nazwisko studenta z wydrukowanej kopii pracy.

Z kolei 45-letni Boudreau zaprzeczył, jakoby prof. Lin przyczynił się do powstania pracy. To on sam wymyślił temat i zrealizował wszystkie badania, wykorzystując fakt, iż był kierownikiem i miał dostęp do danych. Profesor zupełnie nie orientował się w tym, co on robi i musiał go przyprowadzić na halę produkcyjną, aby ten pojął sens badań. Poprawki, jakie mu zasugerowano, były nieznaczące i ograniczyły się do bardziej ogólnego opisu tematu. O zgłoszeniu pracy na konferencję nie wiedział, a o zamiarze publikacji profesor wspomniał na początku semestru, mówiąc tylko: — Jak praca będzie dobra, to może ją się da gdzieś do druku. Później nigdy już nie poruszył sprawy publikacji. O konsultacjach prof. Changa nie miał pojęcia. Czuje się oburzony, że profesor Lin bez skrupułów wykorzystał jego pracę. Nawet we wniosku profesorskim podał, iż sam zaplanował badania, sam zebrał dane w zakładach i sam tę pracę napisał. Uczelnia na skargę nie zareagowała.

Pytany przez sąd Lin potwierdził, iż skłamał we wniosku profesorskim, gdy opisywał swój wkład pracy w publikację. Przesłuchiwany dziekan, prof. Jean Louis Malouin, utrzymywał, że uczelnia zbadała sprawę nie znajdując podstaw do zarzucenia plagiatu. W dobrej wierze przyjęto wyjaśnienia profesora i potraktowano sprawę jako błąd, który został skorygowany.

Wydając wyrok sędzia Metivier uznała prof. Lina za winnego zarzucanego plagiatu. Nakazano zapłacić na rzecz Boudreau 7500 dolarów odszkodowania. Zasądzono jednocześnie od profesora i władz uniwersyteckich zwrot kosztów sądowych byłemu studentowi.

Uzasadniając decyzję sędzia stwierdziła, iż władze uniwersyteckie zachowały się nagannie. Nie podjęły żadnych kroków dyscyplinujących prof. Lina. Uniwersytet ponosi pełną odpowiedzialność za przestrzeganie obowiązujących przepisów prawa. Uczelnia ma prawny obowiązek chronić studentów przed działaniami zatrudnionych przez siebie profesorów. Brak reakcji uniwersytetu w takich przypadkach jest nie do zaakceptowania.

Niecodzienny wyrok odbił się szerokim echem w uczelniach. Studenci przyjęli go z zadowoleniem i satysfakcją.

Paul Boudreau po procesie oświadczył, iż nie ma pretensji do prof. Lina. Chciał mu jednak dać nauczkę, bowiem, jak zorientował się z rozmów z kolegami, podobnych spraw jest znacznie więcej. Studenci dotąd byli bezbronni wobec „rabunków” dokonywanych przez wykładowców i nikt nie chciał stanąć w ich obronie.

Rzecznik uczelni w wywiadzie prasowym stwierdził, iż komentarz sędziego skłonił go do uważnego zrewidowania dotychczasowych procedur.

Prof. Jim-Ming Lin poprosił o kilkumiesięczny urlop bezpłatny, z którego już nie wrócił na uczelnię.

[Tekst ukazał się wcześniej w *Forum Akademickim*, nr 3/2002]

### **Marek Wroński**

Doktor medycyny. Lekarz mieszkający w Nowym Jorku. Zajmuje się problemem oszustw naukowych w Polsce i na świecie. Autor będzie wdzięczny każdemu za informacje o konkretnych tego typu przypadkach w środowisku naukowym i akademickim (gwarantowana pełna dyskrecja).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-03-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3315) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3315>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)